Nr. 329 Łódź, czwartek 30 listopada 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Czyja wina?

Pierwszy sejm konstytucyjny budził w szerokiej opinji duże, jakkolwiek dość naiwne nadzieje. Mniemam, iż skończyła się doba prowizorjów i wszechwładzy sejmu suwerennego, który operował w próżni, a zacznie się era porządku ustalonego, opartego na konstytucji i wyznaczającego każdej władzy odpowiedni zakres działania. Sejm obecny już nie jest suwerenny i nieograniczony; w dziedzinje prawodawstwa jego uchwały przechodzą jeszcze przez senat. w dziedzinie zaś wykonawczej istnieją urzędy przewidziane w konstytucji i jakkolwiek zależne od sejmu, jednakże obdarzone właściwą kompetencją i ściśle oznaczoną władzą.

Ramy dla normalnego funkcjonowania ustroju konstytucyjnego są gotowe, a jednak narzuca się niepokojace pytanie, czy mechanizm ten będzie sprawnie działał. O pozytywnej i optymistycznej odpowiedzi nie może być w obecnym stanie mowy: skład sejmu wypadł taki, że stałej większości niema i zapewne nie będzie, że zatem i o silnym i konsekwentnym systemie rządowym nie może być mowy.

Chjena, skoro tylko zorjentowała się w wyniku wyborów i zrozumiała, że daleko jej do większości, podniosła hałas, iż opozycyjnym partjom polskim pod grozą klątwy narodowej nie wolno zawierać porozumienia z blokiem mniejszości. Oczywiście żadna z demokratycznych partji polskich, o ile wierzy w siebie i ma poczucie własnej godności, nie pozwoli przywódcom Chjeny dyktować sobie obowiązków narodowych i odnośne pretensje musi uznać za objaw bezczelnej z jej strony arogancji. W zasadzie niema żadnej przeszkody do zawierania sojuszów z mniejszościami narodowemi na gruncie państwowości polskiej oraz zasad, odpowiadających obozowi lewicy. Atoli blok mniejszości, ów zlepek sprzeczności i rozbieżnych interesów, sklejonych tylko ślepym nacjonalizmem Chjeny, sam się rozsypuje jeszcze przed przekroczeniem progu sejmowego— niepodobna łączyć się z jego całością. Co się zaś tyczy jego części składowych, to przedstawiają się one różnie, lecz już dzisiaj jest widocznem, że wcale ich nie można uważać za naturalnych i szczerych sprzymierzeńców lewicy, jako lewicy. Jeżeli ta zmuszona jest zwalczać nacjonalizm polski, czyż może przeciw niemu popierać nacjonalizm obcy?

W każdym zaś razie obóz lewicy musiałby przed porozumieniem z mniejszościami dokonać własnej konsolidacji. Otóż w pozytywnym sensie koniecznym do stworzenia podstawy dla kursu rządowego, jest to rzecz bardzo trudna. Organ P.P.S. zabierał już głos w tej sprawie i odzywał się o widokach rządu lewicowego nader sceptycznie. Pomiędzy partją socjalistyczną a P. S. L. istnieją w dziedzinie gospodarczej liczne i głębokie sprzeczności; istnieją także i między nią a „Wyzwoleniem". „Robotnik" oznajmia, że P. P. S. nie zamierza wstępować do rządu, a wszak jest widocznem, że bez jej udziału rząd taki wcale się nie utworzy.

Na prawicy Chjena rozporządza dużą ilością mandatów, lecz daleka jest od posiadania większości. Mogłoby ją dać dopiero porozumienie z grupą Witosa, o które też przywódcy Chjeny usilnie zabiegają. Z artykułu samego Witosa oraz z oświadczeń wybitniejszych przywódców stronnictwa należy wnosić, że sojusz taki w ich oczach uchodziłby za coś skutecznego i nienaturalnego, coś, co nawet w razie dojścia do skutku nie obiecuje ani szczerości ani trwałości.

Na dłuższą metę i ta kombinacją, do której wzdycha Chjena, zdaje się być wyłączoną. Cóż tedy pozostaje?

O ile nie bierze się pod uwagę rychłego rozwiązania sejmu, którego skutek byłby w danym razie nader problematyczny, nie pozostaje nic innego jak istnienie rządu bez większości. Jest to oczywiście smutna rezygnacja, wypływająca wprost z położenia. Rząd nieparlamentarny w ustroju parlamentarnym jest widoczną anomanją; jest to zazwyczaj rząd słaby, niezdolny i niechętny do podejmowania i rozwiązywania trudniejszych zadań choćby bardzo pilnych, rząd łataniny, partactwa i odrabiania bieżących kawałków. Wszystko, co się u nas przeciw takiemu rządowi pisało i dzisiaj jeszcze pisze, jest całkiem słuszne, lecz to nie wystarcza na odpowiedź, co w danym razie należy począć. Skoro nie może być rządu parlamentarnego, trzeba wybierać tylko między rządem nieparlamentarnym lub... żadnym. Rezultat ten zawdzięcza kraj niewyrobieniu politycznemu naszego ogółu, a przedewszystkiem Chjenie, której działalność i demagogja wyborcza urąga wszelkim wymaganiom zdrowego parlamentaryzmu i musi prowadzić do jego niedomagania i bezwładu.

Istnienie stronnictw, reprezentujących poszczególne interesy i dążenia w łonie narodu, oraz ich współzawodnictwo są to fakty we współczesnem życiu politycznem całkiem naturalne i konieczne. Wbrew temu Chjena nawołuje wszystkich do jakiejś fikcyjnej, bezprogramowej jedności, a tych, którzy jej się nie poddają, odsądza od czci i wiary, tudzież od narodowości polskiej. Ale skupiając pod swą egidą, zamiast właściwego stronnictwa, bezmyślny tłum, sama nie może prowadzić określonej polityki a innym partjom stawia ogromną przeszkodę. Wszak wiadomo, że porozumienie pomiędzy stronnictwami tem łatwiej dochodzi do skutku i obiecuje trwalsze wyniki, im ściślej dane stronnictwa odpowiadają pewnej dziedzinie określonych interesów, im lepiej wiedzą co z nich mogą poświęcić na rzecz współdziałania z innemi grupami i gdzie znaleźć z niemi punkty styczne. Chjena z wielkiej rzeszy swych stronników umiała zrobić ciemny tłum, który wie tylko tyle, że jest wrogiem wszystkich innych partji i grup sejmowych. Ona to stworzyła dzisiejsze niemal beznadziejne położenie w centrum władzy.

W swym głośnym artykule, odrzucającym współdziałanie z Chjeną, przywódca stronnictwą ludowego słusznie złożył na nią odpowiedzialność za obecną sytuację sejmową i wezwał ją do usprawiedliwienia swej ohydnej agitacji wyborczej, do pokazania społeczeństwu, co ona sama chce i umie dla niego zrobić i jak potrafi wybrnąć z położenia, które sama wytworzyła. W sprawie rządu wszystkie inne grupy sejmowe mogą czekać. Tylko Chjenie czekać nie wolno, gdyż ta uzurpowała dla siebie wyjątkowe stanowisko. Musi teraz pokazać, że umie stworzyć rząd lub przyznać, że cała jej działalność jest rozmyślnem sianiem i przygotowywaniem anarchji.

J. Mazurski.

Kronika polityki polskiej.

— Dnia 29 b. odbyła się konferencja w ministerstwie sprawiedliwości. Między innemi rozpatrywano również sprawę rozdziału etatów w byłej dzielnicy pruskiej.

— Naczelnik państwa przesłał do nowoobranego prezydenta Łotwy p. Czukstego depeszę następującą: „Z powodu pańskiego wyboru na najwyższe stanowisko w republice łotewskiej mam zaszczyt wyrazić Waszej Ekscelencji moje najserdeczniejsze życzenia. Jestem zupełnie przekonany, że Wasza Ekscelencja będzie współdziałać w naszej wspólnej pracy na podstawie wspólności interesów i solidarności obu państw".

— Komisarz generalny wolnego miasta Gdańska p. Pluciński podaje się do dymisji wobec tego, że przyjął mandat do sejmu z listy nr. 8.

W sprawie urzędów celnych polsko-niemieckich.

POZNAN, 29 listopada (Pat) — Komisja graniczna w Poznaniu komunikuje: Od dwuch dni toczą się pertraktacje z władzami niemieckiemi w sprawie urzędów celnych i przejść granicznych na całej granicy polsko-niemieckiej.

Porządek pracy konferencji rozbrojeniowej.

RYGA, 29 listopada (Telegram własny). — Konferencja rozbrojeniowa w Moskwie, rozpoczynająca się dzisiaj, ma na razie następujący porządek pracy. Dziś odbędzie się tylko narada sekretarjatów delegacji, jutro zaś 1 grudnia pierwsze posiedzenie plenarne.

Wczorajsze obrady klubów.

(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj w gmachu izb od rana odbywały się narady klubowe, mające przeważnie charakter wewnętrzno-organizacyjny, a tylko po części polityczny.

Klub „Wyzwolenie".

Właściwie naradą polityczną było tylko posiedzenie klubu „Wyzwolenie".

Klub po dłuższej wymianie zdań **postanowił wysunąć kandydaturę na marszałka sejmu posła Eugenjusza Smiarowskiego**

z tem zastrzeżeniem, że

gdyby z ramienia stronnictw lewicowych wysunięta została kandydatura posła Jana Dąbskiego „Wyzwolenie" tę kandydaturę poprze.

Dobrze poinformowani mówią, że uchwała „Wyzwolenia" ma na celu usunięcie w każdym razie kandydatury p. Rataja, do którego „Wyzwolenie" nie ma zaufania, ponieważ p. Rataj stał na czele tej grupy, która na początku sejmu ustawodawczego z szeregów „Wyzwolenia" przeniosła się do P.S.L. Pozatem w tejże sprawie wtajemniczeni mówią, że

„Wyzwolenie" działa w ścisłem porozumieniu z klubami N.P.R. i P.P.S.,

które aczkolwiek nie odbyły jeszcze decydujących narad, ale postanowiły kandydaturę p. Eugenjusza Smiarowskiego poprzeć.

Narady piastowców.

Klub P.S.L. „Piasta" odbył wczoraj całodzienną naradę, poświęconą wyłącznie sprawom wewnętrznego regulaminu klubu.

Dzisiaj dopiero od rana rozpocznie się w klubie dyskusja polityczna, wszelkie zatem pogłoski o tem, że klub wysunął tę lub inną kandydaturę na marszałka, że klub rozpadł się na 3 grupy, są bezpodstawne. Ta ostatnia pogłoska powstała stąd, że uchwalony wczoraj regulamin przewiduje, że posłowie, pochodzący z poszczególnych dzielnic, mogą odbywać swoje narady w lokalnych sprawach gospodarczych oddzielnie. Dotyczy to przedewszystkiem grupy posłów wschodnio-galicyjskich.

Co się tyczy uchwalonego wczoraj regulaminu, to na szczególną uwagę zasługują paragrafy 7 i 8. Na mocy par. 7

żaden z członków klubu PSL. nie ma prawa interwenjować wobec rządu

bez zgody prezydjum klubu.

Na mocy par. 8

żadnemu z członków klubu PSL. nie wolno należeć do instytucji bankowych

i innych, z których można wyciągać korzyści materjalne. Ten ostatni paragraf został uchwalony jednomyślnie, ponieważ wzajemnie zwalczające się grupy w łonie PSL. uważały go za wymierzony przeciwko przeciwnikom.

Ugrupowania prawicowe

Z ugrupowań prawicowych zbierały się kluby Zw. lud.-nar. dla obrad nad regulaminem, który referował ks. Lutosławski i Nar. Chrz. Str. Lud., także w sprawach organizacyjnych.

Na posiedzeniu tego ostatniego klubu zakomunikowano, że licząca 5 posłów, grupa katolicko-ludowa p. Matakiewicza,

wstępuje do klubu N. Chrz. Str. Lud.

na prawach autonomicznych.

Kluby mniejszości narodowych.

Wreszcie obradowały wczoraj poszczególne kluby mniejszości narodowych. A więc odbyła się ostateczna narada organizacyjna posłów żydowskich. Postanowiono

utworzyć wspólny klub pod nazwą: „Klub frakcji żydowskich".

Klub ten obejmuje zarówno posłów, jak senatorów, liczy 46 członków, w tem 34 posłów i 12 senatorów.

Prezydjum klubu stanowią pp. Thon, Grünbaum, Reich, Farbstein Kirszbraun.

Odbył też wczoraj naradę klub ukraiński, składający się z ukraińców, wybranych na kresach wschodnich, przeważnie na Wołyniu. Przybrał on nazwę „Ukraiński klub sejmowy".

Na przewodniczącego został powołany pos. Paweł Wasyńczuk, wczorajszej zaś naradzie przewodniczył pos. Wasylczuk. Klub powołał referentów: do spraw szkolnych pos. Czerkawskiego, do spraw cerkiewnych ojca Hersztańskiego do spraw samorządowych pos. Kosupskiego, do spraw agrarno-ekonomicznych pos. Wasyńczuka, do spraw politycznych pos. Pidhirskiego.

Klub postanowił swój stosunek do aktualnych zagadnień sejmu, jako to wybór prezydjum, prezydenta etc. uzależnić od stosunku klubów polskich do ukraińców. Klub jest usposobiony bardzo wrogo do swoich rodaków z klubu włościjańskiego ukraińskiego, do którego należą ukraińcy, wybrani w Galicji Wschodniej z p. Dutczakiem na czele.

W związku z zebraniem ukraińców wołyńskich dowiadujemy się, że

zapowiedziana na piątek „Zajawa" nie dojdzie do skutku,

przytem na cofnięcie tej „zajawy" wpłynąć miały argumenty posła niemieckiego Hasbacha, który wytłomaczył ukraińcom wołyńskim, że przy zgłoszeniu „zajawy" na posiedzeniu, poświęconem wyborowi prezydjum, byłoby zupełnie nielegalne i nikt by nie poprzeć nie mógł.

Obradował wreszcie klub białoruski i postanowił

poprzeć kandydaturę pos. Eugenjusza Smiarowskiego na marszałka sejmu.

Administracyjne sprawy sejmu.

WARSZAWA, 29 bm. (A. W). Dziś przed południem w gabinecie marszałka sejmu, przedstawiciele wszystkich klubów obradowali nad administracyjnemi sprawami sejmu, jak to wyznaczenia klubom miejsc na sali obrad, podziału sal klubowych pomiędzy poszczególne stronnictwa i t. d. Jedynie sprawa podziału sali została ostatecznie załatwiona.

—:—

Umowa zbiorowa w rolnictwie.

WARSZAWA, 29 listopada (A. W.) - Narady nad umową zbiorową w rolnictwie, które toczą się w ministerstwie pracy z udziałem przedstawicieli ziemian wszystkich dzielnic państwa, oraz delegacji robotników rolnych, potrwają około miesiąca, ponieważ problem umowy w rolnictwie jest bardzo skomplikowany z uwagi na szczegóły natury technicznej i socjalnej.

Dążenia i taktyka białorusinów.

Chcąc zorjentować się w nastrojach i programach posłów, reprezentujących mniejszości narodowe, postanowiliśmy zwrócić się o informacje bezpośrednio do miarodajnych przedstawicieli nowoutworzonych frakcji narodowościowych. Rozpoczynamy swe wywiady od rozmowy z posłem Bronisławem Taraszkiewiczem, prezesem sejmowego klubu białoruskiego, który liczy 12 posłów.

— Co p. poseł sądzi o wyborach? — zapytujemy na wstępie.

— Jeśli mam mówić o wyborach, to przedewszystkiem stwierdzę, iż niesłusznie są nam czynione zarzuty, jakobyśmy **przeprowadzali wybory na kresach pod terorem.** Nie nam należy przypisać teror, lecz administracji kresowej.

— Czy panowie nie są zadowoleni z wyborów?

— Względnie—odpowiada nasz rozmówca.

— A w jakich panowie znajdują się obecnie stosunkach z blokiem mniejszości?

— **Blok mniejszości narodowych już nie istnieje: był on wyborczą organizacją techniczną.** — Dziś wszystkie grupy, które doń należały, występują zupełnie samodzielnie.

— W jakich znajdują się panowie stosunkach z tem i grupami?

— Mogę panu powiedzieć—odpowiada p. Taraszkiewicz — że **będziemy szli w sejmie w sprawach narodowościowych razem z pozostałemi mniejszościami.**

— A jaki będzie stosunek grupy białoruskiej do stronnictw polskich?

— **Idziemy wyraźnie z polską lewicą.** Mamy zupełnie jasny program socjalny, przyjęty przez nasz klub sejmowy, a zatwierdzony przez zjazd wileński. Powtarzam, że **dla nas możliwa jest współpraca wyłącznie z lewicą.**

— A jakie panowie wysuną hasła w nowym sejmie?

— Przedewszystkiem **zażądamy autonomji terytorjalnej dla wszystkich ziem białoruskich, co idzie w parze z autonomią kulturalno-oświatową.** Dalej domagać się będziemy sanacji stosunków administracyjnych na kresach, a najważniejszem i czołowem naszem hasłem będzie: **skasowanie ustawy o osadnictwie na kresach.**

„Kurjer Polski".

———o———

Dalsze zmiany w przydziale mandatów.

WARSZAWA, 29 listopada. — (PAT). Państwowa komisja wyborcza ustaliła zmiany w przydziale mandatów na podstawie następujących zgłoszeń poselskich:

Nr 1) Karol Holeksa, wybrany posłem na sejm z listy państwowej Nr 8, oraz z tej samej listy w okr. Nr 43, złożył oświadczenie, że przyjmuje mandat w okr. Nr 43. Wobec tego komisja państwowa powołuje na jego miejsce z listy państwowej, jako posła p. Szczepana Paczkowskiego.

Nr 2) Stefan Paczkowski, wybrany na posła z listy Nr 8 w okr. Nr 36, oraz powołany z listy państwowej, złożył oświadczenie, że przyjmuje mandat z listy państwowej. Wobec tego państwowa komisja wyborcza powołuje na posła z listy okręgu Nr 36 p. Władysława Kapałczyńskiego.

Nr 3) Wojciech Korfanty został wybrany posłem na sejm z listy Nr 8 państwowej, oraz w okręgach: Nr 13, 29, 38, 39, 40 i 41, oraz do senatu z listy Nr 8 województwa śląskiego. Wobec tego komisja państwowa powołała na zwolnione miejsce w okr. Nr 13 Karola Chądzyńskiego, w okr. 29 Bronisława Banię, w okr. Nr 38 Piotra Kubisa, w okr. Nr 39 dr Bolesława Sikorskiego, w okr. Nr 40 p. Walentego Cieślika, a w okr. Nr 41 Władysława Konopczyńskiego, a na zwolnione miejsce w senacie ks. Pawła Brandysa.

Nr 4) Ks. Eugeniusz Okon, wybrany posłem do senatu z listy Nr 15 w okr. Nr 24, 27 i 28, złożył oświadczenie, że przyjmuje mandat w okr. Nr 24. Wobec tego komisja powołała w okr. Nr 27 Kazimierza Średniarza, a w okr. Nr 28 Jana Kudelskiego.

Nr 5) Fabjan Jeremi, wybrany z listy Nr 16 w okr. Nr 60 i 61 oświadczył, że przyjmuje mandat poselski w okr. Nr 60. Na opróżnione miejsce w okr. Nr 61 powołano Izraela Lublinskiego-Szczucińskiego, a z listy państwowej Artura Pankratza.

———o———

Pismo p. Bresiewicza do przewodn. komisji wyborczych.

WARSZAWA, 29 listopada. — (PAT) — Generalny komisarz wyborczy Rzplitej wysłał do pp. przewodniczących okręgowych komisji wyborczych następujące pismo:

„Najważniejsze czynności wyborcze zostały już szczęśliwie ukończone. Panowie przewodniczący i członkowie komisji wyborczych pokonali pracę, która ogranicza krótkiemi terminami, tylko dzięki nadzwyczajnym wysiłkom, mogła być uskuteczniona. — Patrząc na nią szczegółowo przez cały czas wyborów, składam panom przewodniczącym i ich zastępcom gorące podziękowanie. — Z uznaniem wspominam też wysiłki członków komisji okręgowych i obwodowych, który gorliwie pracowali dla przeprowadzenia wyborów. By zapewnić im chociaż drobną pamiątkę za przebyte trudy, zwracam się równocześnie do właściwego ministra z prośbą o udzielenie ich w formie wyraźnych dowodów uznania pamiątkowej odznaki. Na jedno zapytanie wyjaśniam, że termin do wniesienia protestów przeciw wyborowi z listy okręgowych, należy w myśl art. 102—1 i 92—1 ordynacji wyborczej, liczyć od dnia ogłoszenia wyborów na publicznem posiedzeniu komisji wyborczej. Innej daty nie można przyjąć, jako początek terminu, gdyż nie możnaby jej ustalić z wszelką pewnością. Czynności przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej ograniczają się według art. 103 ord wyb. tylko do ogłoszenia protestu, udzielenia go do wglądu i przedstawienia sądowi najwyższemu. Wątpię to tylko wypada, czy należy protest ogłaszać i jak postąpić należy, jeżeli protest jest widocznie spóźniony. Ustawa mówi tylko o protestach wniesionych w 14-dniowym okresie. Ogłaszanie protestu, wniesionego po upływie kilku miesięcy, byłoby wprost śmiesznem. Ponieważ jednak o wniesionym proteście orzeka tylko sąd najwyższy (art. 105 ord. wyb.), a zatem też i orzeka, czy protest wniesiono na czas, przeto protestów widocznie spóźnionych nie należałoby tylko ogłaszać, ale przedstawiać je w każdym razie sądowi najwyższemu z odpowiednim wyjaśnieniem. Gdyby sąd najwyższy uznał, że protest wniesiony został na czas, to ma możność zawsze uzupełnić postępowanie.

Wreszcie w porozumieniu z p. min. spraw wewnętrznych, upoważniam panów przewodniczących okręgowych komisyj wyb. do podniesienia kredytu im otwartego 100.000 mkp. tytułem reszty renumeracji. Jeżeli obowiązki przewodniczącego pełnił wyłącznie jego zastępca, to suma ta należy się zastępcy. Gdyby zaś zastępca pełnił czynności przez czas okresu wyborczego, poza czasem, za który poprzednio już przyznano mu renumeracje, to należy ją przewodniczącego o szczegółowo uzasadnione wnioski.

Generalny komisarz wyborczy:
Podpisano (—) Bresiewicz.
pod skutki stracenia.

Z widowni politycznej

Postęp metod bolszewickich w Europie.

Przyszła z Grecji sensacyjna wiadomość. Sześciu członków gabinetu Gunarisa z nim samym na czele zostało skazanych na śmierć i wbrew wszelkim zwyczajom wyrok ów został wykonany. Inni podsądni zostali skazani na bezterminowe lub bardzo długie więzienie i inne ciężkie kary.

Nieszczęśliwi ministrowie spłacili w ten sposób odpowiedzialność za przegraną wojnę, za popełnione błędy polityczne i wojskowe. Błędy oczywiście były, jeżeli wszakże chodzi o chybioną politykę, o podjęcie wojny, najwidoczniej przekraczającej siły Grecji, a niedoceniającej turków, to razem z gabinetem Gunarisa mylił się cały naród grecki, mylił się także jego najzdolniejszy mąż stanu — Wenizelos. W pierwotnem swem założeniu wojna o Smyrnę i jej okręg nie była wcale „awanturą". Była zbrojną wyprawą, podjętą z wyraźnego mandatu koalicji, dla zrealizowania jej zbiorowego postanowienia. Później, jak wiadomo, Francja przerzuciła się na stronę Turcji, Grecji zaś udzieliła dyplomatycznego poparcia jedynie Anglja, która jej wyprawę wiązała ze swymi własnymi planami na wschodzie. Zrozumiałem też jest, że wyrok i egzekucja nad członkami gabinetu, który szedł za wskazówkami Londynu, stanowi dla Anglji ciężką obrazę. Nic też dziwnego, że poseł angielski w Atenach zażądał natychmiast paszportów i opuścił swe stanowisko, zrywając w ten sposób stosunki dyplomatyczne z niedawno protegowaną.

Poza znaczeniem owego wymiaru „sprawiedliwości" i jego bezpośrednich skutków dla samej Grecji zasługuje na uwagę jeszcze inna strona tej sprawy, mająca znaczenie o wiele szersze. Jest on objawem szerzenia się metod bolszewickich w praktyce politycznej współczesnej Europy. Ludzie powierzchowni mniemają, że ideologję i praktykę bolszewicką roznoszą po świecie tylko komuniści. Tymczasem ta ostatnia przyjęła się doskonale na przeciwległym biegunie i dzisiaj niedawni uczniowie idą w zawody ze swymi mistrzami.

Wielkim takim uczniem okazał się niedawno Mussolini, który metodę bolszewicką nie tylko zastosował do wewnętrznych stosunków włoskich, ale probuje ją uprawiać i na terenie polityki zagranicznej.

Istotą tej metody jest jej brutalność i bezwzględność — zatarcie różnicy pomiędzy błędem a zbrodnią, pomiędzy przeciwnikiem politycznym a przestępcą. Niema tych pośrednich, niema też elementarnego poszanowania dla dobrej wiary ludzkiej i należnych jej względów. Skoro się ma w ręku siłę, to się jej bez ceremonji używa i nadużywa, nie licząc się o słuszność i umiarkowanie.

Przez ostatnie lata metody bolszewickie były uprawiane prawie wyłącznie przez bolszewików, lecz dzisiaj zdobywają sobie nieco szersze pole. Jęły się ich skwapliwie te same żywioły, które uważają bolszewików za śmiertelnych wrogów i mają dla nich największą odrazę. Przeciw demokracji i kulturze europejskiej z przeciwnego końca idzie dzisiaj bolszewizm prawicowy i zagraża po ciężko zdobytym zasadom wolnościowym i nabytkom cywilizacyjnym.

Vigil.

Konferencja w Lozannie.

Stan prac w komisjach. — Żądania sowieckie. — Ameryka zawrze z Turcją odrębny układ. — Sprawa cudzoziemców w Smyrnie.

LOZANNA, 29 bm. (Pat). Konferencja wydała dzisiaj następujący komunikat:

Na posiedzeniu komisji gospodarczej i finansowej Ismet pasza i Venizelos postawił w imieniu swych delegacji zapytania w następujących sprawach; oraz swoje poglądy na te sprawy:

1) Rozdział publicznego długu państwa ottomańskiego;

2) Naprawa poniesionych szkód

3) Zwrot kosztów okupacyjnych.

Ninczic wygłosił poglądy swego rządu w sprawie rozdziału długu. Barrere przedstawił punkt widzenia sprzymierzonych na najważniejsze kwestje poruszone w czasie dyskusji. Podkomisja dla spraw ceł i handlowych będzie w dalszym ciągu prowadziła dyskusję nad sprawami finansowemi. Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych zbiera się jutro o godzinie 16-ej.

LOZANNA, 29 bm. (Pat). — W związku z wczorajszem posiedzeniem konferencji, na którem rozpatrywano sprawę demilitaryzacji morza Egejskiego, agencja Havasa donosi, że delegacja rosyjska ma żądać swobodnej przeprawy dla statków pasażerskich, zabronienia zaś przejazdu okrętom wojennym bez upoważnienia międzynarodowej komisji kontrolującej, złożonej z przedstawicieli wielkich mocarstw oraz przedstawicieli państw nadbrzeżnych morza Czarnego, wreszcie zażądać ma delegacja rosyjska **neutralizacji morza Czarnego.**

LONDYN, 29 listopada. (PAT). Szef angielskiego biura prasowego kategoryczne zaprzecza wiadomości, wedle której miał oświadczyć, że jest upoważniony przez Courzona do oznajmienia, że Anglja jest gotowa unieważnić układ w San Remo.

LONDYN, 29 listopada. (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: W tutejszych kołach oświadczają, że **rząd amerykański nosi się z zamiarem przeprowadzenia z Turcją osobnych rokowań**, gdyż dotychczasowe układy, istniejące między Turcją a Anglją, uważać należy oddawna za przestarzałe. Ponieważ Stany Zjednoczone nie podpisza układu lozańskiego, przeto nie mają innej drogi, jak zawrzeć odrębny układ z Turcją.

LONDYN, 29 listopada. (PAT). Ruter. Na protest wysokich komisarzy w sprawie traktowania handlu zagranicznego i cudzoziemców w Smyrnie, odpowiedział rząd angorski notą obszerną, w której oświadczył, że kapitulacje są anachronizmami i nie będą uznawane. Cudzoziemcy muszą się podporządkować ustawom i rozporządzeniom tureckiego zgromadzenia narodowego.

—o—

Skutki stracenia ministrów greckich.

Odwołanie posła angielskiego z Aten. — Anglja zrywa stosunki dyplomatyczne i przestaje się opiekować Grecją. — Protest Belgji i Ameryki. — Konsternacja w w Lozannie. — Venizelos pewnie ustąpi. — Wrażenie we Wiedniu.

ATENY, 29 bm. (Pat). Poseł angielski Lindlay opuścił wczoraj wieczorem Ateny. Na stanowisku pozostał jedynie pierwszy sekretarz poselstwa. Jak donoszą dzienniki greckie, szef wojskowej misji angielskiej również opuścił Ateny, pozostał jednak jego zastępca. — Dotychczas nie wysłano żadnych instrukcji posłowi greckiemu w Londynie, który zresztą bawi obecnie w Lozannie.

LONDYN, 29 bm. (A. W). Odwołanie posła angielskiego z Aten zdaniem kół dyplomatycznych należy rozumieć w ten sposób, że Anglja nietylko zrywa stosunki dyplomatyczne z Grecją, ale wogóle przestanie się nią opiekować. Oczywiście wpłynie to także na dalszy tok obrad w Lozannie.

LONDYN, 29 listopada. (PAT). Reuter donosi z Aten, że **wyrok na skazanych generałach i ministrach greckich wykonano przez rozstrzelanie.**

BRUKSELA, 29 bm. (A. W). — Jak się obecnie okazuje, także **poseł belgijski interwenjował u rządu greckiego, — aby wyroków śmierci nie wykonano.**

Ponieważ interwencja była bezowocną, kilku ministrów, m. in. minister spraw zagranicznych Pollis i minister wojny nie wejdą do dymisji. Na ich miejsce wejdą do gabinetu członkowie komitetu rewolucyjnego.

LOZANNA, 29 bm. (Pat). Wiadomość o straceniu byłych ministrów greckich wywołała tutaj dość silne wrażenie. Venizelos odmawia udzielenia swych poglądów w tej sprawie. Pogłoski, jakoby Venizelos miał złożyć rezygnację ze stanowiska delegata greckiego na konferencję lozańską, nie potwierdzają się.

WIEDEŃ, 29 bm. (A. W). Donoszą z Paryża, **że odwołanie posła angielskiego z Aten wywołało w Lozannie konsternację.**

LOZANNA, 29 bm. (A. W). Venizelos, który otrzymał już wiadomość o rozstrzelaniu byłych ministrów, nikogo nie przyjmuje i nie udziela żadnych informacji.

Inni delegaci greccy starają się o ile możności naprawić złe wrażenie, spowodowane wiadomością o wykonaniu wyroków.

WIEDEŃ, 29 listopada. (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Waszyngtonu, że departament stanu spowodował wręczenie w Atenach noty z protestem przeciwko straceniu zasądzonych ministrów i generałów greckich.

WASZYNGTON, 29 bm. (A. W) Departament stanu został zawiadomiony o **zaprotestowaniu przez amerykańskiego zastępcę w Atenach przeciwko wykonaniu wyków śmierci na b. ministrach.**

LEAFIELD. 29 listopada. (PAT) Polradjo. Fakt stracenia byłych ministrów greckich spotkał się w Anglji z ogólnem potępieniem.

„Times“ pisze: Czyn ten należy potępić w interesie samej Grecji. Stracenie byłych ministrów nie jest właściwą metodą, która mogłaby zatrzeć nieszczęścia, wywołane klęskami wojennemi i ustalić nowy kierunek rządu. Komitet rewolucyjny postąpił nierozważnie, spełniając czyn, który musi być uważany za akt politycznej zemsty i to w momencie gdy Grecja potrzebuje pomocy i poparcia. Przez czyn ten Grecja utraciła współczucie ludzi Zachodu dla swej niedoli.

„Daily Chronicle“ zaznacza, że byli ministrowie działali na zgubę kraju i pomimo ostrzeżeń Anglji prowadzili kampanję awanturniczą przeciw Turcji. Mimo to, stracenie ich jest czynem zaledwie mściwym do wytłumaczenia przez głęboki zawód, jakiego doznał lud grecki.

„Manchester Guardian“ pisze: Straceni byli ministrowie greccy nie byli przyjaciółmi Anglji, jak również nie przedstawiali oni zbyt wielkiej wartości dla kraju swojego. — Jednakowoż straceni ich zasługuje na potępienie, chociaż straszne jest położenie Grecji, której synowie, piastujący najwyższe urzędy, zasługują na śmierć, a inni bez dostatecznych powodów, odbierają im życie.

WIEDEŃ, 29 bm. (A. W). Tutejsze koła dyplomatyczne z wielkiem oburzeniem przyjęły do wiadomości rozstrzelanie ministrów greckich. Poseł grecki w Wiedniu dzisiaj dopiero otrzymał oficjalne zawiadomienie o wykonaniu wyroków śmierci.

Tutejszy poseł grecki książe Ypsilanti, został wczoraj odwołany przez swój rząd i w dniu dzisiejszym był na audjencji pożegnalnej u prezydenta Austrji Heinricha.

WIEDEŃ, 29 bm. (A. W). W tutejszych kołach greckich fakt rozstrzelania byłych ministrów greckich wywołał konsternację, gdyż obawiają się z tego powodu smutnych następstw dla przyszłości Grecji na terenie międzynarodowym oraz poważnych powikłań w samej Grecji.

WIEDEŃ, 29 bm. (A. W). Sytuacja wewnętrzna o tyle jeszcze nie jest wyjaśniona, że istnieje niepewność czy i w jaki sposób rada związkowa załatwi przedłożenia sanacyjne. Zdaje się jednak, że uda się zażegnać niebezpieczeństwo nowego przewłoczenia sprawy, ponieważ kanclerz Seipel wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu rady związkowej mowę niezmiernie pojednawczą, odwołując wszystkie zarzuty, podniesione w ostatniem przemówieniu przeciwko socjalistom.

Mowa ta wywołała silne wrażenie w obozie socjalistycznym, który bez wątpienia uzyskał daleko idącą satysfakcję przez oświadczenie kanclerza.

Można się spodziewać, że obecne krótkie przesilenie w radzie związkowej przeminie bez poważnych następstw.

—o—

W sprawie odszkodowań

Narada Poincarè z Bonar Law'em. — Kto do kogo pojedzie. — Nowe plany francuskie. — Niezadowolenia Anglji z noty Wirtha. — Zaniepokojenie w Berlinie.

LONDYN, 29 bm. (Pat). Bonar Law zawiadomił ambasadora francuskiego, że gotów jest odbyć naradę z Poincarem w Paryżu w sprawie odszkodowań, jednakże nie będzie mógł opuścić Londynu wcześniej, jak w drugiej połowie grudnia, a to ze względu na obecną sesję parlamentu. Podał on równocześnie rządowi francuskiemu myśl przesłania w międzyczasie rządowi angielskiemu materjałów, w których byłoby przedstawione stanowisko Francji oraz propnuje zwołanie do Londynu narady rzeczoznawców.

BORDEAUX, 29 bm. (A. W). — „Echo de Paris“ donosi, iż Bonar Law oświadczył, że nie może wyjechać z Londynu przed dniem 14 lub 15 grudnia. Natomiast Poincare gotów jest za kilka dni przyjechać do Londynu, w celu odbycia konferencji z rządem angielskim.

WIEDEŃ, 29 bm. (A. W). — „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża, że na ostatniem posiedzeniu rady ministerjalnej w pałacu Elizejskim nie zapadła jeszcze żadna uchwała. **Idzie więc narazie tylko o narady i projekty.**

Rząd francuski w każdym razie nie przyjmie żadnej inicjatywy, co do urzeczywistnienia swych planów, zanim nie odbędzie wyczerpującej konferencji z sojusznikami.

LONDYN, 29 bm. (Pat). W izbie gmin zapowiedział Bonar Law, że niej posiada wiadomości, któreby go upoważniły do oświadczenia, że nie nastąpi okupacja Zagłębia Ruhry i Nadrenji.

BERLIN, 29 listopada. (A. W). Donoszą z Londynu, **że w angielskich kołach rządowych zwracają uwagę na mało wystarczającą treść ostatniej noty Wirtha z dnia 14 bm.** W kołach tych za najważniejszy brak tej noty uchodzi to, że od czasu ultimatum londyńskie go nie uczyniono żadnych absolutnie pozytywnych propozycji ze strony Niemiec. Natomiast rząd niemiecki zajmuje jakgdyby pozycję spokojnie wyczekującą. W ten sposób powstaje podejrzenie, że **taktyka Niemiec zmierza wyłącznie do zmuszenia koalicji, aby zredukowała ona sumy reparacyjne.**

Oczekują w Londynie przedstawienia przez Niemcy nowego konkretnego programu.

BERLIN, 29 bm. Polradio. Wiadomości, które donoszą z Paryża o wyniku narad w pałacu Elizejskim, wywołały tutaj zaniepokojenie, którego wyrazem była silna zwyżka dewiz zagranicznych w związku z wytworzoną sytuacją polityczną. W czwartek odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych. Na tem posiedzeniu poraz pierwszy zabrać ma głos nowy **minister** spraw zagranicznych.

BERLIN, 29 bm. (A. W). Pertraktacje między socjalistami saskimi, a komunistami w sprawie utworzenia większości rządowej, rozbiły się.

Proces komunistów we Lwowie.

Dalsze przesłuchiwanie oskarżonych.

LWÓW, 29 listopada. (AW). — W siódmym dniu rozprawy przeciwko komunistom ukończono przesłuchiwanie pierwszej grupy dziewięciu oskarżonych, których akt oskarżenia kwalifikuje jako podżegaczy i przywódców tajnych organizacji komunistycznych w Polsce, dążących do opanowania zbrojną ręką rządu w państwie, zaprowadzenie dyktatury proletarjatu i ustroju komunistycznego w ścisłym sojuszu z państwami ościennemi. Za czyny, kodeks przewiduje karę śmierci.

Ostatni dwaj oskarżeni z tej grupy, Leon Langer, pochodzący z rodziny żydowskiej, podający się za bezwyznaniowca, absolwent filozofji w Wiedniu, oraz Franciszek Łęczycki, technik budowlano-mechaniczny, przyznali się, że są komunistami, lecz do partji komunistycznej nie należą.

Przeczą oni zarzutom aktu oskarżenia, rozwijając przed ławą przysięgłych obszerny wykład o komunizmie.

Z drugiej grupy oskarżonych z paragr. 58 (zbrodnia stanu), za którą grozi więzienie a nawet kara śmierci, przesłuchano dziś Marje Dziżowską, słuchaczkę medycyny, która oświadczyła, że jest obrządku rzymsko-katolickiego, zaś narodowości ukraińskiej i w tym języku zeznanie. Jest ona narzeczoną przesłuchanego już w pierwszej grupie oskarżonych Izydora Sonyka. Dziżowska nie wypiera się zasad komunistycznych i komunizmu, lecz zaprzecza zarzutom aktu oskarżenia.

Rozprawy odroczono do jutra.

Połączenia stronnictw Lloyd George'a i Asquitha.

LEAFIELD, 29 bm. (Pat). Jak donoszą pisma angielskie, rozpoczęły się już rokowania mające na celu połączenie stronnictw liberałów Lloyd George'a i Asquith'a. Dzienniki przypisują wielkie znaczenie tym naradom.

Wedle „Daily News“ w kwestji tej najtrudniejszem do rozwiązania jest pytanie, kto na wypadek ewentualnego połączenia tych stronnictw, obejmie kierownictwo partji. Dziennik ten dowiaduje się skądinąd, że Lloyd George byłby skłonny odstąpić kierownictwo partji Asquith'owi.

O silną armję francuską.

BORDEAUX, 29 bm. (Pat). Polradjo. W czasie dyskusji nad budżetem wojskowym, sprawozdawca komisji Fabry oświadczył, że bezpieczeństwo Francji pozostawia wiele do życzenia. Rozbrojenie Niemiec — zdaniem mówcy — jest tylko pozorne. Najoczywistszym tego dowodem jest intensywność, z jaką Niemcy fabrykują azot, niezbędnie potrzebny dla celów wojskowych. Fabry zwracał w dalszym ciągu uwagę na Rosję, której organizacja wojskowa osiągnęła wysoki poziom. Rosja — zdaniem sprawozdawcy — stała się najbardziej militarnym krajem na świecie. Fabry podkreślał konieczność utrzymania silnej armji francuskiej, która mogłaby zagwarantować bezpieczeństwo kraju.

Samobójstwo konsula węgierskiego.

BUKARESZT, 29-go listopada. (Russpress). W gmachu poselstwa węgierskiego zastrzelił się konsul węgierski w Bukareszcie Bala de Pann. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Warszawa.

—o—

Zjazd wychowańców szkoły podchorążych.

Wczoraj odbył się zjazd byłych wychowańców szkoły podchorążych w Warszawie, celem nawiązania kontaktu między absolwentami.

Na zjazd zapowiedział swe przybycie Naczelnik państwa.

Rocznica listopadowa u podchorążych.

Wczoraj, w rocznicę powstania listopadowego, warszawska szkoła podchorążych urządziła doroczne święto.

Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy szkolnej, odsłonięto tablicę pamiątkową, zawierającą 62 nazwiska poległych uczniów szkoły podchorążych.

W południe w Łazienkach, w obecności prezydenta Nowaka, ministrów Kumanieckiego i Sosnkowskiego, misji francuskiej i generalicji, odbyła się uroczysta promocja 160 wychowańców.

Ptactwo a wołowina.

(w) Policja zabroniła na bazarach sprzedaży w jednym sklepie mięsa wołowego razem z ptactwem. Rzeźnicy żydowscy zwrócili się przeto do radnego Elenberga, ażeby im wolno było przesprzedawać razem drób i wołowinę.

Ostatni uśmiech słońca.

Jest to doprawdy cud, gdy po wszystkich słotach tegorocznej jesieni, słońce przedziera się przez zwarty krąg sinych i brzemiennych deszczem chmur i darzy nas swym ostatnim promiennym uśmiechem.

Wszędzie, jak okiem sięgnąć, rozpościera się niepokalany płaszcz śniegu, bladoniebieska kopuła nad nami jest czysta i przezrocza, a słońce sypie blaski na lazur nieba, na skrzące się kryształki śniegu i — na nasze zakłopotane oblicza. Wczoraj, przedwczoraj i ciągle siny płaszcz chmur otaczał nas ze wszystkich stron horyzontu, słońca ani śladu, chyba, że ktoś odważniejszy wzbił się ponad chmury i patrzył bez przeszkody w promienne oblicze słońca, widział wierzchołki gór, sterczące dumnie przed obłokami, i kąpał się w jasnym lazurze czystego nieba.

Przypatrując się otaczającym nas dalekim światom taki podróżny przemyśliwał zapewne nieraz, czy na owych dalekich światach dzieją się takie same niezwykłe i zawikłane historje jak na naszej małej kuli.

Bo trzeba przyznać, że ziemia nasza jest dosyć dziwnym tworem. Obraca się z szaloną szybkością dokoła swej osi, a jednocześnie czyni tak zawrotne kręgi dokoła słońca, że doprawdy trudno sobie wyobrazić, że my, pigmeje, słabe istoty, towarzyszymy jej i — żyjemy. Jest nam coprawda źle, mamy niezliczone kłopoty, ale — żyjemy. Czasem tylko przychodzi nam na myśl, że gdyby ziemia obracała się równomiernie, otrzymywalibyśmy zawsze jednakową ilość ciepła, nie znalibyśmy zimy, otaczałby nas wiecznie zielony krajobraz i — połowa nędz naszych przestałaby istnieć.

Ale nierównomierność i niestałość jest prawem kosmicznem, z pod którego nic wyłamać się nie może.

Historja ludzkości zna szaleńców, którzy swemi słabemi rękami pragnęli wstrzymać wskazów ki wiecznego zegaru; ale byli to szaleńcy.

Ujęta w żelazne karby wieczystych praw niestałość jest podstawą wszelkiego życia na ziemi.

Dlatego twarze nasze pojaśniały, gdy słońce przedarło się przez wszystkie przeszkody i darzyło nas łaskawym uśmiechem. Ciągle czekamy słońca, czekamy wiosny. Gdy zaś nadchodzi — jesteśmy rozczarowani! Ale — wiosną jest każda chwila, w której oglądamy złote oblicze słońca, każdy promień radości jest wiosną.

Gdybyśmy to nareszcie chcieli zrozumieć!

Nawet w miesiącu, kiedy natura kładzie się do snu zimowego, gdy obchodzimy święto zmarłych, nawet wtedy jest wiosna. Żyje ona w każdem drzewie, które przygotowuje swe soki żywotne, pulsuje w każdej gałązce, w każdem źdźble trawy, które stara się zachować życie i doczekać wiosny. Głęboko ukryta we wnętrzu otaczającej nas natury, wiosna żyje, tylko my jesteśmy małodusznii zwątpieni!

Z zamkniętem sercem i niewidomemi oczami przechodzimy koło wszystkich cudów natury. Nie domyślamy się nawet, że niesie ona nam ukojenie na wszystkie troski.

Rozumiemy i podziwiamy dzieła rąk naszych, twory naszego umysłu, ale rzadko wznosimy się do zrozumienia wieczystych praw wszechświata.

Zapominamy, że myśl taka, obejmująca wszystkie cuda i zagadki naszego bytu, jest jedyną pocieszycielką cierpiącej ludzkości, zapominamy, że jest ona podstawą wszelkiej religji.

Zwróćcie wasze myśli ku słońcu prawdy — ono daje zapomnienie wszelkich bólów, oczy wasze zwróćcie ku słońcu, odrzućcie sta re przesądy i stare waśnie, a każdy złocisty promień jego będzie wam wiosną!

Nie tą wiosną tylko, która darzy nas lazurem niebios, uśmiechem słońca, zieloną murawą i szmerem strumyka, ale wieczystą wiosną ludzkości, przynoszącą zapomnienie wszystkich trosk i zapomnienie wszystkich bólów.

Alfa.

Wiadomości bieżące.

—:—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Polepszenie się stanu pogody. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Najpierw wzrost, potem spadek temperatury.

Aprowizacja.

Wydział handlowy przy magistracie otrzymał większe transporty ryżu. **Ryż ten sprzedawany jest detalicznie w sklepach miejskich,** oraz hurtownie w składzie przy ulicy Pomorskiej 18.

Cena węgla znów poszła w górę i węgiel sprzedawany jest przez wydział handlowy w **cenie 7500 mkp. za korzec.** (bip).

Chleb drożeje.

W ciągu ostatnich kilku dni cena chleba i innego pieczywa niemo żliwie się podniosła. Bochenek 4 funtowy chleba lepszego gatunku kosztuje już 950 mkp. (bip).

Echa wyborów.

W poniedziałek dnia 27 bm. odbyła się w Łodzi konferencja P. P. S. wraz z udziałem członków centralnego komitetu celem zbadania przyczyn klęski wyborczej tej partji w Łodzi. Odbyto następnie kilka konferencji z przedstawicielami związków zawodowych kasy chorych, władzy samorządowej i organizacji politycznych. Rezultaty konferencji przedstawione zostaną na posiedzeniu centralnych władz partyjnych. (bip).

„Dziennik urzędowy".

Mimo okólnika urzędu wojewódzkiego, stwierdzającego, iż abonament dziennika urzędowego województwa łódzkiego nie jest obowiązkowy, kupcy i przemysłowcy, oraz inni obywatele miasta otrzymują w daiszym ciągu „dziennik", oraz wezwania do zapłacenia prenumeraty. Wynikałoby stąd, że administracja dziennika urzędowego w dalszym ciągu wywiera presję na obywateli miasta. (bip)

Choroba wice-prezydenta.

Wice-prezydent miasta dr. Roman Stupnicki powtórnie zachorował i znajduje się w domu pod opieką lekarza. (bip).

Schronisko dla repatrjantów.

Wydział opieki społecznej otrzymał zezwolenie na uruchomienie schroniska dla repatrjantów w lokalach przy ul. Aleksandrowskiej 47 i Sienkiewicza 22.

Płace pracowników izby odkażającej.

Magistrat przyznał pracownikom miejskiej izby odkażającej dodatek w wysokości 5000 mk. miesięcznie, licząc od dnia 1 października r. b. Jest to wyrównanie stawki za charakter pracy niefachowych pracowników. (bip).

Najstarszy pracownik miejski.

Dyrektor gazowni p. Nelkenbaum obchodzi jubileusz 25-letniej pracy w gazowni. W związku z tem magistrat postanowił, aby te 25 lat pracy w gazowni zaliczone zostały do emerytury i liczyły się tak, jak praca w zarządzie miejskim. (bip).

Krzyże P.O.W.

Członkowie byłego P. O. W., którym przysługuje krzyż P.O.W., a którzy takowego jeszcze nie otrzymali, winni złożyć podania w sekretarjacie przy ul. Zachodniej, kooperatywa „Kaniów" do dn. 20 grudnia r. b.

Sekretarjat jest czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 — 7 wiecz.

Zatrudnienie inwalidów wojskowych.

W departamencie opieki społecznej ministerstwa pracy odbyła się konferencja z przedstawicielami ministerstwa przemysłu i handlu w przedmiocie zatrudnienia inwalidów wojskowych. Stwierdzono, że w ubiegłem półroczu za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy uzyskało zatrudnienie 57 proc. zgłaszających się po zajęcie inwalidów.

Na konferencji ustalono wytyczne dalszego postępowania władz wobec zgłoszeń inwalidów o pracę.

Przesyłki do Rosji.

Amerykański wydział ratunkowy zawiadamia nas, że wiadomość, jakoby niebawem będą przyjmowane mniejsze (5 dolarowe) przekazy żywnościowe do Rosji jest mylna.

Przekazy są nadal przyjmowane tylko w cenie 10 dolarów, a nabywać je można w centrali A.W.R. Warszawa—Jasna 11; w **Łodzi** — Przejazd 4; w Wilnie — Jagiellońska 8 i we Lwowie—Kopernika 9.

Teror ekonomiczny.

Do fabryki Nomberga przy ul. Pomorskiej 37 wtargnęły strejkujące robotnice z innej fabryki, a mianowicie: Ryfka Gotlieb (Nowomiejska 6) Ewa Jakubowicz (Aleksandrowska 80) i Sala Flis (Plac Wolności 5). Bohaterskie niewiasty zmusiły pracujących robotników do porzucenia warsztatów. Władze policyjne spisały odpowiedni protokuł, celem pociągnięcia wymienionych kobiet do odpowiedzialności sądowej. (bip).

Wypadki.

Zderzenie. Przy ulicy Zgierskiej, róg Podrzecznej, samochód prowadzony przez szofera Karola Podolskiego, najechał na tramwaj. Skutkiem zderzenia w tramwaju wybite zostały dwie szyby, wobec czego spisano protokuł policyjny

Wypadki przy pracy. W fabryce Gajera przy ulicy Piotrkowskiej 303, robotnik Marcin Mirczyk uległ zranieniu lewej ręki.

— W fabryce jeneralnej kompanji przemysłu przędzalniczego przy ulicy Kątnej 19, robotnik Lucjan Myszkowski uległ pokaleczeniu nogi. (bip).

Śmierć pod kołami wagonu Na stacji Łódź—Karolew przy spinaniu wagonów naładowanych węglem, robotnik Walenty Ruzga (Śląska 4) wpadł pod koła wagonu i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przesłano do prosektorjum (bip).

Zamach samobójczy. Przy ulicy Łomżyńskiej 24, usiłował pozbawić się życia Wacław Lauks i w tym celu zażył esencji karbolowej. Po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy, odwieźć go do szpitala Poznańskich. (bip.

Kryminalistyka.

Kradzieże. Ze składu skór przy ulicy Nowomiejskiej 24 skradziono towaru na sumę 2 miljony marek.

— Przy wsiadaniu do tramwaju przy ulicy Cegielnianej (róg Piotrkowskiej), skradziono Antoninie Piotrkowskiej (Skwerowa 18), torebkę z dokumentami i biżuterją wartości 1 miljona mkp. (bip)

Podrzutek w poczekalni kolejowej. — W poczekalni 3 klasy na dworcu Łódź—Fabryczna znaleziono noworodka płci żeńskiej. Dziecko przesłano do żłobka przy ul. Tramwajowej. (bip).

Łódź — Tomaszów.

Pod przewodnictwem prezydenta Rżewskiego odbyło się zebranie w sprawie budowy kolejki Łódź—Tomaszów. Inż. Brzozowski złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu prac przygotowawczych, a szczególnie z działalności strony konkurencyjnej, **która wszelkiem siłami stara się u władz o możliwe utrudnienia dla mającego powstać konsorcjum.**

Następnie rozwinęła się dyskusja nad terminem rozpoczęcia robót, **które zostaną wszczęte z wiosną roku przyszłego.** Udział kapitału jest zapewniony i **na najbliższem posiedzeniu udziałowcy złożą odpowiednie deklaracje.** Sprawa budowy tej kolejki nabiera tem większego znaczenia, wobec **zamierzonej budowy wodociągów i kanalizacji,** w przeciwnym bowiem razie transport materjałów budowlanych do Tomaszowa i Rokicin, oraz prowadzenie robót bez stałej i szybkiej komunikacji, połączone byłoby z wielką trudnością. (bip).

—o—

Tajemnicze zabójstwo.

Dyżurny stacji Łódź—Fabryczna zameldował w 8 komisarjacie policji, że **pomiędzy ulicą Zagajnikową a Widzewem leży na torze kolejowym zabity mężczyzna nieznajomego nazwiska.**

Na zasadzie tego zameldowania na wskazane miejsce wysłano starszego przodownika Skodziszewskiego z dwoma posterunkowymi. Niedaleko niciarni, na torze kolejowym, **znaleziono mężczyznę w kałuży krwi.** Funkcjonarjusze policji przekonali się, iż **mężczyzna ten jeszcze żyje** i, aczkolwiek słabo, to jednak puls jeszcze bił. **Starszy przodownik zatrzymał pociąg towarowy, dążący w stronę Łodzi,** i przewiózł rannego na stację Łódź—Fabryczna.

Przywołany felczer kolejowy skonstatował **złamanie nogi i ręki oraz 3 rany głowy.**

Zawezwano pogotowie ratunkowe, lecz **mimo natychmiastowej pomocy, mężczyzna zmarł.**

Udało się stwierdzić, iż **zmarły był dozorcą kolejowym, nazywał się Ludwik Pluta,** mieszk. wsi Michałowa.

O tajemniczem zajściu zawiadomiono urząd śledczy, który wszczął energiczne dochodzenie, celem wyjaśnienia przyczyny zagadkowej śmierci Ludwika Pluty.

Zbrojny napad bandycki.

Już od dłuższego czasu szosa między Słupca a Koninem była terenem napadów bandyckich. — Alarmowana policja, mimo poszukiwań, nie mogła natrafić na ślad bandytów.

I oto **w poniedziałek o godzinie 6-ej wieczorem na szosie tej** dokonano znów zbrojnego napadu.

Na wracających z jarmarku w Słupcy *kupców napadło 5 uzbrojonych w rewolwery bandytów.*

Celem przestraszenia jadących, bandyci dali salwę z rewolwerów, wskutek czego jeden z jadących, Jakób Morgenstern, śmiertelnie ranny, padł na ziemię, zlewając się krwią.

Napadnięci poczęli błagać bandytów, by darowali im życie, ofiarując wzamian swój dobytek.

Rozbójnicy **kazali wszystkim jadącym wysiąść z furmanek i przystąpili do osobistej rewizji.** Zabrali oni jadącym **kilkaset tysięcy mk. gotówką i garderobę.** Zagroziwszy struchlałym kupcom śmiercią, gdyby ci zawiadomili policję, bandyci oddalili się i zniknęli w sąsiednim lesie.

Kupcy położyli na wóz rannego Morgensterna i udali się do najbliższego posterunku policji, gdzie opowiedzieli o całem zajściu. Do rannego wezwano lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy, zaś **zmobilizowana policja, mimo panujących ciemności, udała się do lasu na obławę. Kilkagodzinne** poszukiwania w najgorszych warunkach dały jednak pomyślny skutek i **wszystkich 5 bandytów** *udało się schwytać i odstawić* **pod silną eskortą do więzienia. Podczas badania bandyci przyznali się do** inkryminowanego im czynu, **oraz wielu innych napadów. Okazało się, iż są to internowani w obozie w Strzałkowie** ukraińcy, a mianowicie: Wasyl Grygorczuk, Iwan Ranozow, Wasyl Oleszczak, Grygoń Osadczuk i Aleksej Bandrowski.

Zeznali oni, iż niejednokrotnie już, korzystając z ciemności nocnych, **wydostawali się z obozu, dokąd też po dokonaniu napadów bez przeszkód wracali. Broń posiadali poddostatkiem, gdyż wykradali ją pilnującym ich władzom.**

Wszyscy oni staną przed sądem doraźnym. (bip).

Z deszczu pod rynnę.

Ciekawą i charakterystyczną dla naszych stosunków sprawę, rozważał sąd pokoju 2 okręgu pod przewodnictwem sędziego Tuma i w asystencji ławników pp. Altmana Korzuchowskiego.

Właściciel domu nr. 40 przy ul. Sienkiewicza Michał Wajnberger odstąpił w mieszkaniu swem jeden pokój pani Kanównie. Po dwuch latach W. chcąc się pozbyć niewygodnej lokatorki, która nie chciała płacić komornego w wysokości, dostępnej jedynie dla paskarzy, rozpoczął szykanowanie swej sublokatorki systemem wypróbowanym i często używanym. Pewnego poranku wszedł on samowolnie do pokoju swej sublokatorki, mimo iż ta wzbroniła mu wstępu, gdyż znajdowała się jeszcze w łóżku, i zabrał leżący na stole klucz od pokoju. Następnie Wajnberger przerwał przewodnik elektryczny i pozbawił lokatorkę swej światła. Mimo interwencji policji W. klucza nie zwrócił i światła nie włączył. Wówczas z 8 komisarjatu policji wydelegowani zostali: starszy przodownik Stefan Pudlarz wraz z przodownikiem Józefem Rzankiem. W ich to obecności ślusarz dorobił drugi klucz zaś Wajnberger zmuszono by włączył światło.

Przed sąd wezwany został p. W. za samowolne wtargnięcie do pokoju swej sublokatorki i sprawa miała być sądzoną z art. 507 ustęp II-gi kod. kar.. Rzecznik p. Wajnbergera, adw. Frydman, dowodził, iż p. K. nie zajmowała określonego miejsca w mieszkaniu p. Wajnbergera, to znaczy, iż mieszkała „kątem", skarżąca jednak oświadczyła, iż jeden i ten sam pokój zajmowała dwa lata i posiada w nim swoje meble, zaś p. W., oprócz samowoli, użył wobec niej słów obelżywych. Ponieważ obie strony wniosły o zbadanie świadków, sprawa będzie rozpatrzona powtórnie, zaś p. Michał Wajnberger **odpowiadać będzie, w myśl decyzji sądu i za samowolę i za obrazę.** (bip)

Dnia 28 listopada r. b., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 54, nasz najukochańszy syn, mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P.

Jakób Rosenthal

długoletni kupiec m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dziś, dnia 30 listopada, o godz. 12-ej w poł. z lecznicy „Unitas", przy ul. Pustej 15, o czem zawiadamia krewnych i przyjaciół pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dziś w czwartek teatr miejski daje dla zrzeszeń robotn. i inteligencji po raz ostatni „Peer Gynt" z Adwentowiczem w roli tytułowej.

— W piątek dla zrzeszeń robotn. i inteligencji „Nina" z pp. Wałężanką, dyr. H. Barwińskim i J. Sarneckim w rolach głównych.

Koncert prof. Lewandowskiego.

Dzisiaj o godzinie 8-mej wieczór w sali filharmonii odbędzie się zapowiedziany recital prof. Wacława Lewandowskiego, który na program wybrał wyłącznie arcydzieła naszego nieśmiertelnego mistrza Chopina.

Balet warszawski w Łodzi.

W sobotę dnia 2 grudnia w sali filharmonii o godzinie 8-mej wieczór odbędzie się jeden występ baletu opery warszawskiej z Haliną Szmolcówną, Piotrem Zajlichem i Kuleszą na czele. Oprócz pomienionych artystów biorą udział najwybitniejsze siły baletu warszawskiego.

Najbliższe koncerty orkiestry filharmonicznej.

Na 8 poranku ludowym (z cyklu „klasycznych") w dniu 3 grudnia pod dyr. Bronisława Szulca wystąpi, jako solistka, utalentowana pianista Irka Bossakówna, która odegra z tow. orkiestry koncert fortepianowy A-dur. W programie poza tem: Uwertura Mozarta do opery „Wesele Figara", oraz symfonja Haydna Nro 94 („mit Paukenschlag").

Koncert poprzedzi prelekcja inż. Goldberga.

— Dyr. Grzegorz Fitelberg poprowadzi 8 koncert symfoniczny popołudniowy w dniu 3 grudnia z udziałem skrzypka Johana Nielsona, który odegra z tow. orkiestry koncert Brahmsa. Dyr. Fitelberg odtworzy, oprócz uwertury „Egmont" Beethovena poemat symfoniczny Czajkowskiego „Francesca da Rimini".

— Nader interesująco zapowiada się 9 wielki koncert abonamentowy w dniu 4-tym grudnia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. W programie „Rapsodja Litewska" Karłowicza, oraz „Symfonja fantastyczna" Berlioza. W części solistycznej Mieczysław Horszowski odtworzy z tow. orkiestry fortepianowy koncert G-dur Beethovena.

Zwłoki nieodżałowanego

ś. † p.

LUDWIKA ŚWIĘCICKIEGO

Dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Oddziału w Łodzi,

złożone tymczasowo na Cmentarzu Starym w Łodzi, będą w dniu 30 listopada 1922 r. o godz 12-ej w poł. przewiezione na Dworzec Kolejowy Łódź-Fabryczna dla przewiezienia do Warszawy i złożenia na Powązkach w grobie rodzinnym.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odbędzie się w Warszawie w dniu 2-go grudnia 1922 roku o godz. 10-ej r. w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach.

O powyższem zawiadamiają rodzinę i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Wdowa, synowie, synowa i wnuczka.

985—1

Głębokie współczucie z powodu zgonu nieodżałowanego nam

b. p. Jakóba Rosenthala

wyrażają rodzinie

J. Neuman i Hermanowie.

992—1

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„Bykur Cholim" i Komitet Uzdrowiska

zawiadamia niniejszym, iż w m. **grudniu r. b.** odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zaprasza, a mianowicie:

dn. 6	o godz.	12 i pół po poł.	za b. p.	Dawida Szmulowicza
„ 10	„	12 w poł.	„ „	Józefa Landau
„ 10	„	12 i pół po poł.	„ „	Markusa Szykiera
„ 10	„	1 po południu	„ „	Hermana Chajkina
„ 11	„	12 i pół po poł.	„ „	Mendla Lewina
„ 13	„	12 w poł.	„ „	Jakóba Paperno
„ 13	„	12 i pół po poł.	„ „	Leona Pilichowskiego
„ 13	„	1 po południu	„ „	Felicji Neufeld
„ 15	„	12 w poł.	„ „	Izydora Szykiera
„ 16	„	10 rano	„ „	Eugenji z Szapirów Krongold
„ 21	„	12 i pół po poł.	„ „	Ludwika Gullmana
„ 25	„	12 i pół po poł.	„ „	Rysia Kopla

„GŁOS POLSKI" Łódź 30 listopada 1922.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 30 listopada 1922.

Zagadnienia skarbowe i gospodarcze.

Wyjaśnialiśmy już niejednokrotnie, że najbardziej zasadniczem zagadnieniem, jakie będzie miał do rozwiązania sejm u progu swej działalności, będzie naprawa stanu gospodarczego i skarbowego. Bez wytknięcia sobie kierowniczej w tej mierze linji sejm innych swoich zadań nie będzie w możności posunąć naprzód.

Celem ustalenia warunków gospodarczo-finansowych niezbędne są trzy główne środki sanacyjne: 1) równowaga budżetu (zrazu przynajmniej zwyczajnego), 2) poprawa bilansu handlowego i 3) stabilizacja waluty.

1. Równowaga budżetu.

Obecny nasz budżet ujawnia niedobór przeszło pół tryljona mk. pol. Olbrzymia ta z pozoru suma nie byłaby jeszcze niepokojącą, gdyby marka coraz głębiej nie spadała w odmęt, a stąd też nie otwierała się coraz głębsza przepaść deficytu, który uwarunkowany jest stałym wzrostem wydatków i stałym spadkiem dochodów — w miarę deprecjacji waluty — oraz słabym dopływem podatków. Bez kardynalnych tedy reform podatkowych, oraz bez poboru podatków na podstawie metody, która istotną, realną ich wartość pozwoli ujmować przez stosowny wymiar jednostki pieniężnej, równowaga budżetowa nie może zostać osiągnięta.

Sejm winien zawotować reformę podatków, któraby sięgnęła wgłąb — we wszystkie źródła zarobkowe, dochodowe i majątkowe społeczeństwa. System podatków bezpośrednich musi poważnie obciążyć kapitał, rolnictwo i obrót handlowy w stosunku postępowym. Oczywiście i podatki pośrednie, konsumcyjne, są nieuniknione w warunkach, w jakich państwo się znajduje. I tutaj podwyżki muszą być określone podług rzeczywistej siły nabywczej pieniędzy, acz z pewną oględnością, aby napięcie struny nie przekraczało zdolności spożywczej szerokich mas, na które podatki te głównem brzemieniem spadają. Reforma podatków bezpośrednich: gruntowego, przemysłowego, handlowego i osobisto-dochodowego powinna, nadto dotyczyć technicznego sposobu ich poboru. Ściągać je należy szybko i — o ile możności — z góry, inaczej bowiem przekracza je zawsze zniżka waluty, co wyrządza dotkliwe straty skarbowi.

2. Bilans handlowy.

Od dobrego bilansu handlowego Polski zależą nietylko widoki na poprawę waluty (co się da osiągnąć przez zdobywanie pełnowartościowych dewiz), lecz zarazem ocena przez świat finansowy zagranicy naszych uzdolnień produkcyjnych i rękojmi kredytowych.

Państwa o wielkiej kulturze gospodarczej nie mają wprawdzie dodatniego bilansu handlowego (przewyżki wywozu nad przywozem); mają nawet, wprost przeciwnie, bilans ujemny. Lecz państwa te, zasobne w kapitały i inwestycje, ulokowane zagranicą, wyrównywują sobie różnice sald przewozowych bilansem płatniczym. O tem w tej chwili Polska jeszcze marzyć nie może. Dlatego dążenie do wzrostu wywozu jest nieodzownym warunkiem poprawy położenia finansowego i gospodarczego.

Lecz tu są granice. Nadmierny, lub niewczesny wywóz płodów rolnych, surowców i środków spożywczych, wyrządza społeczeństwu większą szkodę, niż przynosi pożytek. Rosną bowiem wtedy ceny artykułów pierwszej potrzeby, obniżając znów siłę nabywczą waluty i obarczając państwo nowymi ciężarami w postaci wyższych uposażeń i wogóle wyższego budżetu wydatkowego.

Jeżeli są szanse, że po wyżywieniu ludności pozostaną nadmiary plonów na wywóz, to należy z tem czekać do wiosny, aż sytuacja dokładnie się wyjaśni. — Przedewszystkiem winien rząd zaopatrzyć się w zapasy zboża i innych środków spożywczych, by zaprowidować w nie miasta i kooperatywy, tudzież by normować ceny swemi rezerwami — w chwilach dotkliwej drożyzny, wywoływanej przez spekulację.

Minister przemysłu i handlu na konferencji prasowej wyjaśnił, że handel zagraniczny Polski, podobnie, jak nasza produkcja, stale się poprawia.

Wartość wywozu naszego na początku r. b. dobiegła już do 50 proc. wartości przywozu, a w to nie wchodzi jeszcze w pełni wywóz Śląska, ani handel przez Gdańsk, który odmawia nam prowadzenia statystyki. Naogół można powiedzieć, iż wartość wywozu szybkimi krokami zbliża nas do zrównoważenia bilansu. Z tej więc strony spłynęłaby na położenie gospodarcze bardzo przyjazna konjunktura. Lecz i ona nie zapewni stabilizacji waluty, póki nie ustanie inflacja, w warunkach bowiem nacisku podaży nędznej waluty, sam fakt rzucania jej na rynki wystarcza, by wartość jej coraz bardziej obracała się w niwecz.

3. Stabilizacja waluty.

O stabilizacji marki polskiej na giełdach nie może być mowy, póki rząd posiłkować się musi prasą drukarską do fabrykowania pieniędzy. Stabilizację należy zrazu rozumieć w innem znaczeniu. — Trzeba ująć wartość nabywczą marki przez stosowne jej przewalutowanie na jednostkę obrachunkową, stanowiącą rzeczywisty miernik wartości. Można to osiągnąć, jak już wyjaśniono na tem miejscu, albo przez zastosowanie mnożników, opartych na wytycznych cenach (index numbers), albo przez obliczenia przeciętnych kursów giełdowych za pewien okres czasu. Ta druga metoda mogłaby być jednak zawodną, bo wewnętrzna siła nabywcza jest w danych okresach wyższa od siły zewnętrznej (giełdowej). Metoda ta dawałaby się więc przystosować tylko z dość znacznemi odchyleniami od parytetu giełdowego. Natomiast pierwsza metoda (oparta o ceny wytyczne) ma znowu tę niedogodność, że materjał statystyczny nie zawsze jest ścisły, i że nie uchwycono jeszcze słusznej zasady, podług której uwspółmiernić należy wzajemny do siebie stosunek spożycia różnych towarów. W tych warunkach może najwłaściwszemby było oparcie jednostki obrachunkowej na cenach, podług których P. K. K. P. nabywa złoto. (Ceny te są niższe od kursów giełdowych).

Z kwestją stabilizacji marki łączy się pośrednio zagadnienie wolnego handlu. Gdyby rząd stanął bezwzględnie na stanowisku „laissez-fairyzmu", nie powściągając drożyzny, nie mógłby osiągnąć przybliżonej nawet stabilizacji walut, albowiem wciąż rosnące ceny artykułów głównej potrzeby, ziemiopłodów i surowców rozsadzałyby wszelką równowagę wartości marki, w ten czy inny sposób na pewne okresy przewalutowanej. Jest tu więc nieodzowna, względna przynajmniej, stabilizacja cen przedmiotów najpowszedniejszego spożycia.

Regulowanie cen zboża, cukru, węgla itp. przez władze publiczne stanowi nieodłączny warunek ustalenia równowagi gospodarczej, a pośrednio i walutowej. — Dlatego teorja „laissez-fairyzmu" zastosowana do całej dziedziny handlu, pokrzyżowałaby wszelkie plany sanacyjne.

Trudno w tej chwili przewidzieć, o ile sejm i rząd przyszły wszystkie te wymagania wezmą w rachubę. Rząd obecny jest tylko prowizoryczny. Jego wszakże zamierzenia, które będą przedłożone na początku sesji sejmowej, stanowić mogą punkty wyjścia do nowej polityki finansowo-gospodarczej. Należy więc z uznaniem zaznaczyć, że minister skarbu, p. Jastrzębski, niezrażony kłodami, rzucanemi mu pod nogi, opracował plan budżetu na rok 1923, oparty o nowy program podatkowy i o nowe pomysły walutowe, które ustabilizować mają siłę nabywczą marki. Zmiany podatków odnoszą się głównie do podatku gruntowego, osobisto-dochodowego i obrotowo-handlowego. Zamierzenia walutowe mają ułatwić pobieranie podatków w wartościach stałych, co zarazem służyć niewątpliwie będzie do podobnego ustalenia tych wartości w obrotach handlowych i w normowaniu uposażeń.

Ponieważ nie można oczekiwać niezwłocznej uchwały budżetu, ministerstwo skarbu przygotowało projekt prowizorjum 3-miesięcznego, uwzględniający już w dochodach reformy podatkowe.

Tak więc pierwszy krok jest zrobiony. Realizacja całości zależeć będzie od poczucia sejmu, że los złożył w jego dłonie wielki obowiązek opanowania sytuacji skarbowej i że w tej mierze ani żadnych ofiar szczędzić nie można, ani walk partyjnych i interesów klasowych nie wolno stawiać wyżej ponad salus republicae!

St. A. Kempner.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych.

Celem dokonania potrąceń, przewidzianych w art. 27 ustawy z 4 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 232) przy wypłacie uposażeń służbowych pracownikom, zarówno państwowym, jak i prywatnym, poczynając od 1 grudnia do końca roku 1922, ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadała do wypłaty według wysokości, otrzymanej za miesiąc wrzesień r. b., pozostałą zaś wysokość przyjmuje się, jako wynagrodzenie jednorazowe.

Przykład.

Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie za miesiąc wrzesień r.b. wynosiło 200 tys. mk. wypłaca się według tejże samej kategorji płacy—wynagrodzenie za miesiąc grudzień w wysokości . . . . mk. 300.000

Ustalenie stopy procentowej.

Perjodyczne wynagrodzenie według wymiaru z miesiąca września w wysokości 200 tys. mk., obliczone w stosunku rocznym wynosi . . . . . mk. 2,400,000

Pozostaje jako wynagrodzenie jednorazowe mk. 100.000

Razem . . . mk. 2,500.000

Stopa procentowa od rocznego dochodu 2,500,000 marek według skali art. 27 ustawy z 4 kwietnia 1922 r., wynosi 1.7 proc., wobec czego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 300 t. mk. podatek w kwocie mk. **5100**

Odczyt o stanie gospodarczym Rosji.

Dnia 27 b. m. w lokalu Związku włókienniczego w państwie polskiem dyrektor towarzystwa „Bergenskie baltyckie transporty", p. Lucjan Sawicki, po dłuższym pobycie w Petersburgu i Moskwie, wygłosił odczyt o stanie obecnym życia gospodarczego w Rosji i w swojem przemówieniu prelegent zobrazował stan rolnictwa, przemysłu, handlu i transportu w Rosji, zaznaczając przytem, że wszystkie państwa już mają w Petersburgu i Moskwie swe handlowe delegacje i ekspozytury, szczególnie Niemcy rozwinęły w tym kierunku swą akcję. Jedynie Polska zaniedbała tę sprawę, ponieważ dotychczas żadnej poważniejszej placówki ani w Petersburgu, ani w Moskwie nie posiada. Przewodnią myślą odczytu była konieczność utworzenia w najbliższym czasie w Moskwie ekspozytury handlowej i w ogólności nawiązanie bliższych stosunków dla zdobycia przygotowawczych informacji i materjałów, odnoszących się do handlu z Rosją.

Prelegent również podkreślił doniosłość znaczenia petersburskiego portu w wewnętrznym handlu Polski z Rosją przez Gdańsk, gdyż za czas nawigacji b. r. do petersburskiego portu nadeszło 400 okrętów z ogólnym ładunkiem w ilości około jednego miljona ton.

Rynek pieniężny

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 17600—17425
Dolary kanad. 17425
Franki szwajc. 3245.
Marka niem. 2.02—2.12.

Czeki i wpłaty.

Belgia 1127—1110.
Berlin 2.07.50—2.00
Gdańsk 2.07.50—2.00
Londyn 79430—79300.
Nowy Jork 17550—17400.
Drobne dolary 17435—17265.
Paryż 1205—1217.50
Szwajcarja 3260.
Praga 545.
Wiedeń 25.00
Włochy 837.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1725.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za
100 rubli 800.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za
100 marek 58.75.
5 proc. oblig. m. Warszawy 370.
5 proc. oblig. m. Warsza wy 1915-16 r
400

Akcje.

Bank Dyskontowy 19500.
Bank dla handlu i przem. 25000
Bank Kred. Warsz. 16600.
Bank przem. lwowskich 5100
Bank zj. z. polsk. 8200.
Bank Małopolski 3100.
Zw. Sp. Zarobk. 11500
Bank przemysłowy 3400
Bank Handlowy 54500
Bank Zachodni 27000.
Cukier 467500.
Drzewo 6600
Węgiel 98000.
Zieliński 15400.
Starachowice 52500.
Żyrardów 1050000.
B-cia Nobel 19500.
Wildt 9500
Cegielski 45200—46500
Modrzejów 71500
Lilpop 66750
Pocisk 3000
Ostrowiec 72500
Rudzki 40500
Karasiński 9750
Bracia Jabłkowscy 9000
Parowozy 9000
Borkowski 8500.
Żegluga 3600
Nafta 4900—5000.
Hurt 4000.
Haberbusch 150000

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 29 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w płac. 17.500, w żąd. 17.600, tranz. — —.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w płac. 17.475, w żąd. 17.500.

Franki belgijskie (czeki) w płac. 1125 w żąd. 1130, tranz.

Franki francuskie (czeki) w płac. 1210, żąd. 1215, w tranz. — —

Franki szwajc. (got.) w płac. 3.245, w żąd. 3.250.

Franki szwajc. (czeki) w płac. 3250, w żąd. 3260, w tranz. — —

Funty ang. (czeki) w płac. 79.400, w żąd. 79500, tranz. — —

Marki niem. (czeki) w płac. 2.07,50 w żąd. 2.12, tranz. 2,07,50

Miljonówka w płac. — — w żąd. 1725

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 17600.
Franki fr. 1250
Funty 78000.
Marki niem. 2.10
Ruble złote 885000
Ruble srebrne 5945.
Bilon 2.900

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była mocna. Obroty średnie.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 17600—17500—17400
Funty 79000—78900
Franki fr. 1215—1211.50
Franki belg. 1150—1115
Franki szwajc. 3300—3250—3245.
Marki 2.10—2.02
Kor. austr. 0.22.
Kor. czesk. 550—545
Liry 825.
Leje 100.
Miljonówka 1800—1750.
Wiedeń czeki 0,25—0.24.
Berlin czeki 2.05—1.95.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29 listopada (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Nowy-Jork 7.880,25—7.919,75
Londyn 36.284,06—36.465,94
Paryż 561,09—565,91
Holandja 5.153,59—5.170,41
Marka polska 47,63 — 47,85
Warszawa 47,88 — 48,12
Poznań 46,88 — 47,12

Tendencja słabsza.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 28 listopada (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Amsterdam 3.356,63—3.353,37
Buenos-Aires 3,117,18—3.132,82
Bruksela 528,67—531,33
Christjania 1,576,05—1 583,95
Kopenhaga 1,730,66—1,739,34.
Sztokholm 2,274,30 — 2,285,70
Helsingfors 203,98—205.02
Medjolan 391,51—393,49.
Londyn 38.104,50—38.295,50
New-Jork 8.354,06—8.395,94
Paryż 576,05—578,95
Zurych 1.551,11—1.558,89
Madryt 1.276,80—1.283,20
Wiedeń 11,32—11,38.
Praga 250,37—251,63
Sofja 58,84—59,16
Tokio 3.940,12—3,959,88
Rio de Janeiro 1,122,43 - 1,027,57
Marka polska 49
Warszawa 48,50

Tendencja niewyraźna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 28 listopada. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Holandja 3.265.
Belgja 553,50
Nowy-Jork 8 250
Londyn 37.250
Włochy 392,50
Paryż 575
Praga 260
Marka polska 48,50
Warszawa 49.

Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 29 listopada (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Berlin 0,06,50
Wiedeń 0,0075
Praga 17
Budapeszt 0,22,75
Bukareszt 3,50
Holandja 212,75
Nowy-Jork 5,38
Londyn 27,34
Paryż 0,37,25
Włochy 2,57
Bruksela 0,34,50
Warszawa 0,03,25
Zagrzeb 1,20

Nafta i przetwory.

WARSZAWA, 28 listopada. Wskutek zwiększonego zapotrzebowania na naftę wobec sezonu, ceny mają tendencję zwyżkową. W handlu hurtowym płacą już 550 mk. za 1 kg., w detalu 700 mkp. Zaopatrzenie rynku w ten artykuł jest dostateczne; w kołach handlowych przypuszczaja, że niedawno uskuteczniony wywóz znacznej partji nafty (100 cystern) zagranicę, wpłynął ujemnie na rynek. Niektóre tranzakcje w benzynie doszły do skutku po cenie 1600 mkp (benzyna lekka o c. g. 690—700), gdy ceny rafinerii prywatnych wynosi 1800 mkp. Wkrótce jednak należy się spodziewać zwyżki. Tworzący się koncern kilku dużych 5) przedsiębiorstw naftowych (Warszawa, Lwów, Drohobycz, z Ziemskim bankiem Kredytowym na czele, pozwala mieć nadzieję, że handel przetworami naftowymi, prowadzony będzie więcej racjonalnie. Notowania: benzyna lekka 1600, — średnia 1450, — ciężka 650, nafta 550, olej gazowy lekki 300, — ciężki 260, oleje maszynowe 3 do 4|50—800, 4 do 5|50 — 900, 5 do 6|50—10000, 6—7|50—1200 parafina w taflach 1100, świece 1450, olej automobilowy 1400, — cylindrowy 800.

Skradziono

TECZKĘ, zawierającą następujące 6 weksli:

	Suma	Termin płatności	Miejsce płatności	Wystawca
Mk.	100.000.—	25.12.22	Warszawa, Solna 8	H. Schlachmann
„	1.000.000.—	30.12.22	„ Nowy Świat 57	W. Grommon
„	200.000.—	30.12.22	„ Nowolipki 6	L. Limonad
„	500.000.—	31.12.22	„ Miodowa 23.	R. Waller
„	500.000.—	13.1.23	Wilno, Niemiecka 23.	J. Frenkiel
„	360.000.—	15.1.23	Białystok, Sienkiewicza 14.	Fabrykant i Lipkes.

Przedostatni żyrant. B-cia Teitelbaum, W. Gesundheit i S-ka, R. Jungfer, B-cia Teitelbaum, B-cia Frenkel, Glücksohn i Goldblatt, zaopatrzonych w blanko-żyro Fabryki Wyrobów Wełnianych Karola Eiserta, Sp. Akc. w Łodzi.

Ostrzega się przed nabyciem powyższych weksli. 7006—1

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola" właściciele Amblard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki, — włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—9. 16550—38-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. Wiadomość: Chwat Piotrkowska 64. 878-3-n

Student Uniwersytetu Warsz. udzieli lekcji, przysposabia do egzaminu. Piotrkowska № 16, miesz. 22. 800—3-n

Student udziela lekcji Szkolna 12 m. 5, od 5—6. 854—3—n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia do egzaminu pojedyńczo lub grupami. 964—3-n

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej również hebrajskiego. Cegielniana 39 m. 2. 017—1—n

Udzielam lekcji i korepetycji specjalność: polski, łacina i matematyka. Oferty do „Głosu" pod „N. Z." 923—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 60 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 994 20-k

A.A. Kasę ogniotrwałą sprzedam. Wajnreich. Benedykta № 19. 993—10—k

A. Kredensa, garderoby, szafy, łóżka, stoły, krzesła, lustro, otomanę, gabinet sprzedam. Sienkiewicza № 59, m. 21, oficyna, II-gie wejście, I piętro. Kaliński. 984—3-k

Do sprzedania bilard kręgielkowy. Milsza 57. Piwiarnia. 001—3-k

Elegancki sypialny pokój o jednem francuskiem łóżku do sprzedania. Gdańska 11, m. 4 od 2—4. 853—3—k

Kupię biurko amerykańskie dębowe, w dobrym stanie. Oferty z ceną proszę składać pod „R R." do Głosu. 020-5-k

Maszyny do szycia nowe, używane, na raty. Awret, Benedykta 34. 16929—5

Okazyjnie sprzedam imadło (szrubstak) ze stołem w dobrym stanie. Pańska № 85 u Stencla od 1—3 po południu. 986—2-k

Pianino zagraniczne — pierwszorzędne sprzedam. Piotrkowska 117, m. 29, II wejście. 840—2-k

Pies wilk, czystej rasy jednoroczny do sprzedania. Obejrzeć można od 5—7 w. Sienkiewicza 83, m. 7, III p. front. 937—2-k

Pies rasy wilczej do sprzedania. Cegielniana № 8, Kozakiewicz, od 1—3 i 6—8, 955—3-k

Szafa oszklona wraz z kontuarem i pulpitem nadająca się do każdego interesu, sprzedam niedrogo. Owocarnia Nawrot № 16. Leon Miguła. 987—3—k

Walizę kupię, używaną, w dobrym stanie. Of. pod „W. O. N.". 70-2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 40 mk.)

Biuralistka — korespondentka z dokładną znajomością języków polsk. i niemiec. i długoletnią praktyką pragnie objąć posadę w poważn. przedsiębiorstwie. Oferty „Samodzielna" do Głosu. 906—2—pp

Chłopiec lat 19 poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty do Głosu pod „Uczciwy. 982—1—pp

Młody inteligentny chłopiec z 4-o klasowem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia Oferty pod „K S." 997—1—pp

Stolarz z własnym warsztatem i narzędziami poszukuje posady portjera w fabryce. Oferty do „Głosu" sub „Stolarz". 859—3—pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 50 mk.)

Panien do ręcznych mereszek jak również haftiarek maszynowych poszukuje Wytwórnia Bielizny, Kilińskiego 103. 16862—3—pz

Potrzebny agent do fabryki wyrobów cukierniczych. G. Turikow ul. Piotrkowska № 249. 977—3—pz

Poszukiwana inteligentna panienka do dwojga dzieci, lat 7-iu i 8-iu. Zgłaszać się od 7 wiecz na Gdańską № 31 m. 12.

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 50 mk).

Buchalter-bilansista zestawia bilanse, sporządza inwentury, przeprowadza kontrolę, zaprowadza książkowość, przyjmie popołudniowe zajęcie lub stałe. Oferty do „Głosu Polskiego" sub „№ 17694". —3—d

Zginęła młoda suczka, rasy wilczej. Odprowadzić za wynagrodzeniem Zachodnia 34, Bronowski. 956—2-d

Zaginął chłopiec lat 12, blondyn na imię Piotr Sokołowski. Wiadomości nadsyłać do dozorcy Nowomiejska 3 973-1-d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 50 mk.)

Doktór medycyny poszukuje 2—3 pokojów (umeblowanych lub nie) ewent. jednego pokoju przy rodzinie z prawem korzystania 2—3 godzin dziennie z drugiego pokoju jako poczekalni. Oferty pod „D. M." do „Głosu" 916—3—m

Poszukują pokoju umeblowanego przy rodzinie. Zapłacę 70000 i więcej, miesięcznie. Oferty do adm. „Głosu Polsk." pod „Woco" 927—3-m

Lodownia do wynajęcia (pomieszczenie na lód i mięso.) Kątna № 54 u gospodarza. 978— -m

Poszukuję się jeden duży pokój z kuchnią, możliwie w centrum miasta. Pośrednicy pożądani. Łask. oferty do Głosu pod „J. B. 500". 936—3-m

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 30 mk.)

Auerbach Leopold zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 967—3-z

Cmigiel Kazimierz zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Grodnie, 925—3-z

Gat Abram zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1902. 000 3-z

Kuflicka Balbina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 852—3—z

Kotkowski Franciszek zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 876—3-z

Kuperberg Nusen zgubił dowód osobisty i kartę wymeldunkową wydane w Kielcach. 988—3—z

Najberg Bluma zgubiła paszport niemiecki, wydany w Tomaszowie Mazowieckim. 861—3—z

Dominiak Roman zgubił kartę zwolnienia roczn. 1897. 16872—3—z

Rapoport Majer zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 976—3—z

Skradziono dowód osobisty w Kasie Chorych, na imię lekarza-dentysty Racheli Rozenberg, wydany w Bielsku Podlaskim wraz z sakiewką i pieniędzmi. Upraszam o łaskawy zwrot dowodów i kluczy. Cegielniana 19 m. 11. 16875—3—z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500.—, kwartalnie Mk. 7.500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2650. Zagranicą Mk. 5.800 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 430 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 20,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacha.